

Wdrożenie chaosu. Uwagi o *Il dettaglio e l'infinito*. *Roth, Yehoshua e Salter* (*Detal i nieskończoność. Roth, Yehoshua i Salter*) Luki Alvina

Chiara Taraborrelli

ORCID: 0000-0002-0261-2794

k r y t y k i :
Luca Alvino, *Il dettaglio e l'infinito. Roth, Yehoshua e Salter* (Rzym: Castelvecchi, 2018)

Luca Alvino¹ jest twórcą wyczulonym na szczegóły, nie dziwi zatem słowo „detal” w tytule jego ostatniej książki krytycznej. *Il dettaglio e l'infinito* ma formę zbioru krótkich esejów krytycznych poświęconych trzem powieściopisarzom, którzy – choć głęboko oryginalni w swojej poetyce, tematyce, atmosferze i politycznym zaangażowaniu – poruszają się na wspólnym gruncie uważności, uwagi poświęconej chaosowi i drobiazgom ludzkiej egzystencji. Philip Roth, Abraham Yehoshua i James Salter należą, zdaniem autora, do grupy pisarzy nienegujących konieczności istnienia transcendentnej konstrukcji, kategorii i taksonomii, do których można przyporządkować nieuporządkowane dane rzeczywistości, aby ułatwić ich systematyzację przez człowieka; jednocześnie jednak ci trzej autorzy odrzucają każdy rodzaj paradygmatu, który oferuje iluzję wszechświata rządzonego przez porządek, i koncentrują swój wysiłek narracyjny nie na „wertrykalnym” drażnieniu pojęć typu „wieczność” czy „nieskończoność” (samych w sobie odległych, nieuchwytnych i przeznaczonych do roztopienia w oceanach abstrakcyjnej myśli na płaszczyź-

¹ Luca Alvino urodził się w 1970 r. w Rzymie, gdzie mieszka i pracuje. Ukończył studia z zakresu literatury włoskiej, znany jest jako eseista, tłumacz i poeta. W 1998 r. wydał monografię *Il poema della leggerezza* (*Wiersz lekkości*) o zbiorze poetyckim *Zimorodek* (*Alcyone* 1904) Gabriela D'Annunzio, w którym poeta przedstawia zapachy, dźwięki, doświadczenia, smaki i widzenia związane z tokańskim latem. Jest członkiem redakcji „Nuovi Argomenti”, dla której pisze eseje krytyczne, dokonuje przeglądu współczesnej poezji włoskiej oraz poetyckich przekładów na włoski; współpracuje z blogiem kulturalnym „minima&moralia” (<https://www.minimaetmoralia.it/wp/>). Ostatnio (2021) opublikował zbiór poezji *Cento sonetti indie* (*Sto niezależnych sonetów*).

nie metafizycznej), ale na „horyzontalnym” spotkaniu z „odczarowaną jasnością”, zakotwiczoną w doświadczeniu opartym na identyfikacji dynamicznie pojmowanego szczegółu w namacalnej konkretności planety, która nas gości, chaosu istnienia we wszystkich jego przejawach.

Alvino pisze po włosku i po włosku używa słowa *dettaglio*, które jednak ma dwa polskie odpowiedniki: *szczęgół* i *detal*. To prawie synonimy, można dostrzec jednak między nimi delikatną różnicę, zwłaszcza analizując użycie słowa *detal* w sztuce i architekturze. *Szczęgół* jest bardziej ogólny, szerszy w znaczeniu; opisuje się coś *szczęgółowo*, gdy wymienia się wszystko, co wydaje się ważne; tak przykładowo postępuje policja, opisując wypadek drogowy. *Szczęgółowy* opis w tym sensie to taki, który jest jak najbardziej kompletny, unika ogólników tam, gdzie jest to możliwe, i często wynika z praktycznej potrzeby. *Detale* natomiast to *szczęgóły* niekoniecznie najważniejsze, niekoniecznie te, od których zależałaby rekonstrukcja dynamiki wypadku. To drobne elementy, z jakiegoś powodu wydobyte na pierwszy plan przez soczewkę chwilowej percepcji, które przyczyniają się do tworzenia atmosfery, do sugerowania małych, skończonych światów, zatopionych w immanencji rzeczy, gotowych ujawnić się tylko tym, którzy mają oczy odpowiednio zdolne, by je zobaczyć. *Detalem* mogą być choćby blond włosy dostrzeżone za oknem jednego z rozbitych samochodów; trójkolorowa naklejka z napisem przymocowana do tylnej szyby; pusty fotelik samochodowy umieszczony na miejscu pasażera. Ktoś zainteresowany *detalem* zastanawia się, kim mógł być uczestnik wypadku: czy był to może chłopiec, który zginął w wyniku uderzenia w fotel kierowcy w pierwszym samochodzie, czy też jakie szczęście miało niemowlę, że nie znajdowało się wtedy w foteliku. Od czasu do czasu *detal* staje się katalizatorem opowieści, myśli, emocji, analogii; jest naładowany głębszym znaczeniem i tylko dlatego, że go zauważyliśmy, może stać się znakiem egzystencjalnej kondycji. I właśnie w tym sensie odsłania nam – często na jedną jedyną cudowną chwilę – tę odrobinę nieskończoności, z której jesteśmy w stanie zaczerpnąć, zdaniem Alvino, czytając strony Rotha, Yehoshuy i Saltera, wielkich *detalistów* literatury.

Cel tych trzech autorów, realizowany poprzez wspomniane wyżej „horyzontalne” dochodzenie (czyli uparte obserwowanie istotnych *detali*), zdawałby się więc polegać na „odhaczaniu” nas od wertrykalnych systemów maksymalnych, na unieważnianiu naszych najbardziej zakorzenionych w nas schematów myślowych, do których dochodzimy pracą całego życia, w którym wytrwale i zarazem naturalnie, jak by mogło się zdawać, kategoryzujemy wszechświat. Opisywani twórcy zmuszają nas w to miejsce do zmierzenia się z różnorodnością bytu i bytowania; nie tylko po to, byśmy mogli uchwycić i zaakceptować tę różnicę jako coś od nas odrębnego, ale by także pozwolić jej zmieniać nas od wewnątrz, multiplikować i przetwarzać nasze życie, naszą osobowość. Literatura Rotha, Yehoshuy i Saltera to, zdaniem Alvina, zaproszenie do *wdrożenia procedur chaosu*. Alvino zwraca uwagę, jak konsekwentnie postawa ta znajduje odzwierciedlenie w całym dorobku pisarzy.

Dla Philipa Rotha „skażenie horyzontalnością” nie może zostać zignorowane: człowiek, który odmawia konfrontacji z detaliczną resztą świata, z obawy przed zmianą, której nie chce lub której nie potrafi zauważyć, naraża się na ryzyko stania się „nieprzewidzianym sobą”, czyli podmiotem, który odmawia uznania siebie za część przepływu historii, krystalizuje się w gotowej formie, która bez tej wertrykalnej konwencjonalizacji byłaby nadmiernie labilna, chwilowa i zagrażała jego egzystencji. Tym samym jednak, paradoksalnie, „nie należy już do świata

żywych”. Jest to obraz, w którym pobrzmiewa echo Luigi Pirandella i jego metafory życia jako wrzającej lawy, która jednak w każdej chwili może zestalić się w „formę”, stać się zimną, nieruchomą skałą i w ten sposób stracić wszelką zdolność do mutacji, wszelką otwartość na dialektykę zmiany, na płodne następstwo nieoczekiwanych wydarzeń, konfliktów i okazji – nawet traumatycznych – do pomnożenia naszego poszczególnego istnienia. Dla Pirandella różne formy są przede wszystkim maskami, które zakładamy od czasu do czasu, aby z łatwością kontrolować nasz wygląd w oczach innych oraz wyobrażenie, jakie o nas mają. Ale maska, zdaje się mówić Roth, może być również noszona przed samym sobą, jeśli uparcie uważamy się za monolit, udając, że jesteśmy odporni na siłę konfrontacji z detaliczną realnością i fobicznie unikamy wszelkiej „słabości”, która wydaje się wynikać z możliwości zmiany naszego postrzegania.

Badana przez Alvina twórczość Rotha daje nam również wgląd w tę bezpośrednią (po włosku *immediata*, niezapośredniczona) relację, jaką dzieci nawiązują z rzeczywistością, kiedy to, jeszcze wolne od kategorii ustanowionych przez doświadczenie złączone z edukacją, podchodzą do świata z dziewiczym spojrzeniem i z uwagą (zainteresowaniem) dla detali, która to wrażliwość zanika w późniejszym życiu. Roth wprowadza czytelników w „wiedzę” o wielowymiarowej, najeżonej drobiazgami rzeczywistości, którą jako dorośli przyzwyczailiśmy się „rozpoznawać” beztrudnie, z trudem zastanawiając się nad tym, co nie jest niezbędne w codziennym życiu. Aby jak najskuteczniej zbliżyć się do idei nieskończoności, Roth lubi wyliczać i gromadzić detale; wykazuje też upodobanie do przymiotnika, którego używa, aby zrekomensować ewentualny brak siły opisowej rzeczownika, zbliżając się do coraz skuteczniejszego oddania, nieuchwytej ostatecznie, zmienności teraźniejszości.

Abraham Yehoshua wykorzystuje sztukę, muzykę i katartyczne przeżycia mogące wyzwolić reakcję, za którą postępuje dostrzeżenie koncepcji piękna pojmowanego jako prawdziwy negentropiczny (związany z ujemną entropią) cud. Zaskoczenie nieoczekiwanymi przejawami porządku, który jako taki zakłada uwagę, pracę, zmuszanie i wydatkowanie energii w celu jego zachowania w czasie i przestrzeni, a więc, jak pisze Alvino, „odnosi się do tego, co transcendentne, do przekonania, że za przypadkiem kryje się konieczność, kierunek, który kanalizuje bezsens w uspokajające współrzędne projektu”. Ponadto, aby zrozumieć myśl Yehoshuy, nie można pominąć jego refleksji nad narodem żydowskim. Wydaje się, że Żydzi zdołali poczuć się narodem wyłącznie w diasporze, a „historia Izraela zdaje się konkretyzować w ciągłej ucieczce od sztywności granic, jak gdyby Boże wybranie zdegradowało go do stanu nieprzerwanej migracji”. Fundamentalne w tym sensie są koncepcje określenia tożsamości kulturowej (która w przypadku narodu żydowskiego nie może opierać się jedynie na współrzędnych geograficznych) oraz koncepcja konfrontacji, relacji, z której wynika skażenie wywołujące skutki. Perspektywa tożsamościowa, podkreśla Alvino wraz z Yehoshuą, jest zawsze częściowa i dopiero relacja odradza i zapobiega samoreferencyjnemu zamknięciu poczucia przynależności. Zaproszenie do ponownego przetłumaczenia Biblii na język hebrajski z angielskiego w powieści *Friendly fire (Przyjacielski ogień)* jest antonomazją tej zgody na „skażenie”, koniecznej, by cały naród nie ryzykował stania się Rothowskim „nieprzewidzianym sobą”. Ponowne przetłumaczenie Biblii na hebrajski z angielskiego oznacza wprowadzenie chaosu konfrontacji, płodności spotkania, niestabilności zmiany.

James Salter został określony przez Alvina jako „arcymistrz sztuki powiększania”. Detale są

dla niego „jedynym dostrzegalnym aspektem rzeczywistości, wypadkami, w których przejawia się wyartykułowana fenomenologia człowieka”. Każdy detal zostaje przez niego uchwycony w swojej bezpośredniości, naniesiony na kartkę w impresjonistyczny sposób, rozrzedzony niemal do tego stopnia, że zostaje „zamrożony w czasie”. I tym małym, prywatnym, samoreferencyjnym, zrealizowanym światem, jak wielu różnym klatkom starego niemego filmu, przeciwstawia się przytłaczająca siła nieuchronnego przeznaczenia, o niejasnym, niepasującym, chaotycznym projekcie, który można dostrzec jedynie poprzez „nieistotność każdej jednostki”, nieistotne drobiazgi, za którymi kryje się właśnie „bezkres”. Zgodnie z tym niepokojąco światłocieniowym tłem Salter bawi się z czytelnikiem, wplątując informacje, które mają go sprowadzić na manowce. Nie interesuje go wyjaśnianie nieporozumień ani to, jak dalece można mu zaufać jako autorowi; zależy mu na rzuceniu ulotnego światła na chaotyczną wielość bytu, na zagmatwaną i nieuchwytną rzeczywistość, która jest nieredukowalna do dziedziny logiki. „Rzeczywistość nigdy nie jest uproszczona, nawet gdy rozbija się ją na ramy; lecz [...] przeciwnie, dąży się do niej i chwyta w całości, z zapałem i tęsknotą pasjonata, który tęskni za posiadaniem jej całej, w całości”. *All that is*, podsumowuje Alvino, przytaczając tytuł najnowszej powieści Jamesa Saltera z jej wyrafinowanym, a zarazem nieokiełznanym ładunkiem erotycznym.

Praca Luki Alvina jest przejrzysta kompozycyjnie i stylistycznie. Można by nigdy nie przeczytać żadnego tekstu autorów, których bada, a i tak jego analiza dzięki precyzji języka, jasności argumentów i miłości do literatury, której poświęca swoje studium, zakończyłaby się sukcesem. *Il dettaglio e l'infinito* to książka – o ile można takie słowa napisać o literackiej krytyce – trzymająca w napięciu niczym powieść. Dzięki ciągłym odsyłaczom do utworów oraz umiejętnemu wykorzystaniu cytatów Alvino pozwala czytelnikowi podążać za swoim tokiem rozumowania, identyfikować w cytowanych fragmentach elementy, o których mówi, i śledzić wartość, jaką im przypisuje z punktu widzenia swojej analizy. Czytelnik finalnie otrzymuje rozsiane mniej lub bardziej przypadkowo wskazówki, by zastosować ukazane rozumowanie nie tylko do innych autorów powieści, ale także do innych form sztuki, aż do zasugerowania innego i nowego sposobu podejścia do otaczającego nas świata i jego ekspresji; zaproszenie do *wdrożenia chaosu*, jak ujmuje to metaforycznie Alvino, w nasze codzienne życie.

SŁOWA KLUCZOWE:

chaos

Abraham Yehoshua

Biblia

Philip Roth

DETAL

szczegóły

JAMES SALTER

ABSTRAKT:

Il dettaglio e l'infinito autorstwa Luki Alvina to zbiór krótkich esejów krytycznych, poświęconych trzem znanym powieściopisarzom, Philipowi Rothowi, Abrahamowi Yehoshule i Jamesowi Salterowi, którzy swą twórczą uwagę poświęcają, zdaniem Alvina, chaosowi oraz drobiazgom ludzkiej egzystencji. Odrzucają oni każdy rodzaj paradygmatu, który oferuje czytelnikowi iluzję wszechświata rządzonego przez określony porządek, w to miejsce koncentrują swój narracyjny wysiłek na spotkaniu z migotliwością istnienia, nieuporządkowanego we wszystkich swoich przejawach. Praca Luki Alvina jest przejrzysta i płynna i oferuje nie tylko precyzyjną i jasną analizę badanej literatury, ale również – rozsiane mniej lub bardziej przypadkowo – wskazówki umożliwiające czytelnikowi zastosowanie ukazanego rozumowania do innych autorów oraz innych niż literatura rodzajów sztuki, finalnie sugerując mu reorientację sposobu podejścia do otaczającego nas świata i jego ekspresji.

diaspora

Luca Alvino

historia żydowska

wdrożenie chaosu

ŻYDZI

LUIGI PIRANDELLO

NOTA O AUTORCE:

Chiara Taraborrelli – ur. 1994, Guardiagrele, Włochy, Abruzja. Słuchaczka dziennych studiów doktoranckich na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się współczesną literaturą włoską i polską. Aktualnie pracuje nad rozprawą doktorską poświęconą obecności i wpływowi epidemii Covid-19 we włoskiej fikcji i narracyjnej literaturze faktu (*creative nonfiction*), analizowanej narzędziami Medycyny Narracyjnej. Uczy języka włoskiego jako obcego. Opublikowała monografię (Wydawnictwo UW, 2022) o polskiej recepcji Dantego: *Un Dante polacco. Saggio sulla ricezione della figura e dell'opera dantesca in Polonia, dal Quattrocento a Miłosz (Polski Dante. Recepcja postaci i twórczości Dantego w kulturze polskiej od wieku XV po Miłosza)*. Jako pisarka debiutowała w roku 2021 książką *Mesarthim Arietis*. |